

Po godzinach do 100 funtów na godzinę

Dwie brytyjskie organizacje lekarzy (Royal College of GPs i General Medical Council) dały wyraz swemu niezadowoleniu z systemu opieki lekarskiej po godzinach przyjęć. Ich zdaniem, generuje on duże wydatki, przede wszystkim zaś nie leży w interesie pacjentów.

Chodzi o to, że w brytyjskich ośrodkach zdrowia nocami i w weekendy zastępczo pracuje wielu lekarzy z kilku krajów, w tym z Polski. Zarabiają do 100 funtów na godzinę, jak informuje PAP, a w ślad za nią Onet.pl, podczas gdy ustawowa stawka minimalna wynosi niecałe 6 funtów. „Daily Mail” informuje, że co trzeci brytyjski ośrodek podstawowej opieki zdrowotnej zatrudnia na takich zasadach obcokrajowców. Jeden z nich dziewięciu lekarzom z Polski i dwóm z Niemiec wypłacił 267 000 funtów szterlingów.

Zdaniem brytyjskich organizacji lekarzy, sprawdza się kwalifikacje, ale nie bierze pod uwagę tego, że lekarz może być zmęczony po pracy w swoim

kraju i przelocie na Wyspy Brytyjskie. Przy tej okazji mówi się o dochodzeniu w sprawie śmierci dwóch pacjentów. Zmarli oni na pierwszej zmianie lekarza z Niemiec, urodzonego w Nigerii, który przed rozpoczęciem pracy spał zaledwie trzy godziny.

W cytowanym już dzienniku „Daily Mail” napisano: „Praktyka leczenia brytyjskich pacjentów przez fizycznie wyczerpanych zagranicznych lekarzy, którzy nie władają biegle angielskim, musi budzić obawy”. Czy na tyle duże, aby zrezygnować z obcokrajowców? Obecny system i układ zbiorowy pracy lekarzy domowych umożliwia im przerzucenie obowiązków po godzinach na ośrodki zdrowia. Ta procedura, co istotne, nie powoduje zmniejszenia ich wynagrodzenia.

Dwie brytyjskie organizacje lekarzy, mając powyższe na uwadze, wystąpiły z apelem, aby wnikliwie przyjrzeć się systemowi opieki lekarskiej po godzinach.

(0-AP)